

# **Poezje pod-czas-owe**

Dawid Rivers

**Metafora**

Słyszę:  
pociąg przecina noc  
na dwie równe połowy  
jedna utula mnie do snu  
druga pędzi w kierunku świtu  
ze stukotem kół

Słyszę:  
muzyka nakłada się na stukot  
teraz pisk kół na stalowych szynach

Słyszę:  
kolory jesieni stają się przezroczyste  
zasypiają za oknem  
by obudzić się w liściach pod nogami  
jutro

Słyszę:  
czas usypia we mnie tykaniem budzika

Jutro obudzi go  
nieczuły dźwięk dzwonka  
głos otwierane drzwi  
zimna ręka wody  
i duszny oddech dymu  
wdzierający się do płuc

W porannym tramwaju  
ułożę plan  
z chwil i kolorów dnia  
zbuduję wieczorny pociąg  
który przetnie noc  
na dwie równe połowy

Wtedy znowu usłyszę

**Ten Trzeci**

jak skaleczenie to rana  
jak słowa to metafory  
jak ścieżka to droga  
jak kłamstwo to oszustwo  
jak choroba to śmierć

i do końca  
do krawędzi  
wielkość z zawsze  
zawsze z nigdy

środek pusty?

Trzeci nigdy nie dostrzeże  
tragifarsy w swych zalotach

Trzeci patrzy przezroczyście  
myśli: „Wiem”

A gdy pytam: „O co chodzi?”  
Trzeci spojrzy  
milczy i odchodzi